



Sygn. akt V KK 314/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Rafał Małarski

SSN Roman Sądej (sprawozdawca)

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna,
w sprawie **I.S.**

skazanego z art.148 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 lutego 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego we W.

z dnia 25 listopada 2016 r., sygn. akt II AKa (...)

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego we W.

z dnia 9 czerwca 2016 r., sygn. akt III (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu we W. do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego we W. z dnia 9 czerwca 2016 r. I.S. został
skazany za to, że w dniu 24 października 2014 r. we W., przewidując możliwość i

godząc się na pozbawienie życia swojej żony J.S., oddał w jej kierunku jeden strzał z pistoletu model Parabellum kaliber 9 milimetrów, powodując u niej ranę postrzałową jamy brzusznej z uszkodzeniem przedniego biegu wątroby i ściany dwunastnicy z rozległymi podbiegnięciami krwawymi tylnej części lewej kopuły przepony i w przestrzeni zaotrzewnej lewej, które to obrażenia wraz z następowym wstrząsem krwotocznym skutkowały zgonem J.S., tj. popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k., za którą wymierzona została mu kara 15 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonemu wymierzono również karę łączną w tym samym rozmiarze, obejmującą także kary jednostkowe po 2 lata pozbawienia wolności orzeczone za przypisane dwa inne przestępstwa, przy czym rozstrzygnięcia te pozostawały poza granicami wnoszonych środków odwoławczych.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz prokuratora, Sąd Apelacyjny we W., wyrokiem z dnia 25 grudnia 2016 r., zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej skazania za czyn z art. 148 § 1 k.k. w ten sposób, że „przyjął, iż oskarżony I.S. działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony J.S. i na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności”; orzekł nową karę łączną w tej wysokości.

Od powyższego wyroku kasację wniósł obrońca skazanego, podnosząc w niej zarzuty rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia:

I. „art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegającego na tym, że Sąd odwoławczy w wyniku nierzetelnego rozpoznania środka odwoławczego nie poddał wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy oskarżonego oraz nie ustosunkował się do nich w stopniu wystarczającym a nadto wydał orzeczenie na podstawie wewnętrznie sprzecznych i abstrahujących od całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie ustaleń, a nadto art. 7 k.p.k., polegającego na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów, która to obraza przepisów prawa procesowego skutkowała wydaniem niesprawiedliwego orzeczenia opartego na błędnych ustaleniach faktycznych, jakoby oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem spowodowania śmierci J.S., że zabił ją w celu uniemożliwienia jej odejścia od siebie, że jest sprawcą głęboko zdemoralizowanym zasługującym na długotrwałą izolację, które to ustalenia pozostają w sprzeczności z całokształtem dowodów zgromadzonych w sprawie, z których m.in. wynika, że

oskarżony nie tylko nie chciał, ale też nie godził się na wywołanie skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej, ani nie miał w chwili czynu świadomości konieczności wywołania takiego skutku, a nadto działał w zamiarze przestraszenia pokrzywdzonej a nie zabicia jej,

II. art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 9 § 1 k.k. polegającego na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego, że :

- dla ustalenia, iż sprawca działał z zamiarem bezpośrednim popełnienia przestępstwa zabójstwa wystarczające jest ustalenie, że «sprawca ma świadomość konieczności nastąpienia skutku w postaci śmierci człowieka», podczas gdy - co wynika wprost z art. 9 § 1 k.k., dla uznania, iż sprawca działał z bezpośrednim zamiarem zabójstwa konieczne jest nadto ustalenie, że chciał on spowodować skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej, które to naruszenie miało istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, albowiem skutkowało błędnym ustaleniem przez Sąd Apelacyjny, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia J.S. i wymierzeniem mu w konsekwencji niewspółmiernej do jego czynu, rażąco surowej, eliminacyjnej kary 25 lat pozbawienia wolności (zarówno jednostkowej, jak i łącznej), podczas gdy oskarżony nie chciał śmierci J.S. i się na tę śmierć nie godził, co skutkować powinno wymierzeniem mu znacznie łagodniejszej kary pozbawienia wolności,

- że skutek śmiertelny jest koniecznym następstwem działania polegającego na oddaniu do człowieka strzału z broni palnej z bliskiej odległości ok. 3 m., podczas gdy nie każdy przypadek postrzelenia osoby z bliskiej odległości skutkuje zgonem tej osoby,

- osoba pozostająca pod znacznym wpływem alkoholu (1,8 promila alkoholu), skłonna przy tym do zachowań impulsywnych i znajdująca się w szczególnej sytuacji motywacyjnej, w stresie, wynikającym z wcześniejszego nagannego zachowania pokrzywdzonej i spowodowanego tym zdenerwowania (które nie jest oczywiście tożsame z silnym wzburzeniem, ale ma znaczenie w perspektywie cech wzorca normatywnego przyjmowanego za podstawę wnioskowania o tym, co powinien przewidywać sprawca) ma takie same, jak zwykły (modelowy) obywatel warunki do wszechstronnego przemyślenia czynu i przewidywania jego skutków, co pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem

życiowym i dostępną wiedzą na temat negatywnego oddziaływania alkoholu na psychikę człowieka, jego zdolność postrzegania i ocenę skutków własnych zachowań, jak również dostępnej wiedzy o gwałtownych, nagłych, nieprzemyślanych zachowaniach osób skłonnych do działań impulsywnych, a nadto notoryjnej wiedzy o gwałtowności i nie przemyśleniu reakcji w stanie stresu, wzburzenia, zdenerwowania wywołanego nagannym prowokacyjnym zachowaniem innej osoby”.

Powyższe uchybienia – zdaniem autora kasacji – „skutkowały niezasadnym uznaniem oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i to dokonanego w zamiarze bezpośrednim, co z kolei skutkowało wymierzeniem mu niewspółmiernej, rażąco surowej kary 25 lat pozbawienia wolności (tak w wymiarze jednostkowym, jak i w wymiarze łącznym), podczas gdy rzetelne rozpoznanie apelacji obrońcy oskarżonego i prawidłowe zastosowanie prawa materialnego i procesowego, w tym zwłaszcza art. 7 k.p.k. skutkować mogło ustaleniem, że oskarżony nieumyślnie spowodował śmierć pokrzywdzonej, co z kolei skutkować powinno wymierzeniem mu kary pozbawienia wolności w wymiarze łagodniejszym, niż orzeczona przez Sąd Okręgowy lub w - najgorszym przypadku - utrzymaniem w mocy zaskarżonego orzeczenia Sądu I Instancji, opartym na ustaleniu, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym, podjętym nagle (*dolus repentinus*)”.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego we W. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, a nadto nieobciążanie skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator złożył wniosek o jej oddalenie z powodu oczywistej bezzasadności.

Na rozprawie kasacyjnej obrońca I.S. oraz obecny prokurator Prokuratury Krajowej podtrzymali zajmowane dotychczas stanowiska.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy I.S. zasługiwała na uwzględnienie, jako że częściowo zasadny był pierwszy z podniesionych w niej zarzutów.

Zmiana wyroku Sądu pierwszej instancji wyrokiem Sądu odwoławczego nastąpiła niewątpliwie w zasadniczej części ustaleń dotyczących strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Bezspornym pozostaje, że

ustalenia w sferze strony podmiotowej należą do ustaleń faktycznych, tak samo jak ustalenia dotyczące strony przedmiotowej przestępstwa. Ustalenia w obu tych sferach muszą być jednoznaczne, wynikające z należytej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, bez pomijania jego istotnych elementów, poparte przekonującą argumentacją. Tylko taki stan uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżone orzeczenie zapadło z respektowaniem kryteriów określonych w art. 7 k.p.k., a więc pozostaje pod ochroną wyrażonej w tym przepisie zasady swobodnej oceny dowodów. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy zmienia istotną część ustaleń faktycznych, ciąży na nim obowiązek wykazania błędów w rozumowaniu sądu *a quo* oraz wskazania własnych ocen i wniosków, które doprowadziły go do konkretnego rozstrzygnięcia. Przepis art. 457 § 3 k.p.k. przewiduje konieczność podania także tego „czym kierował się sąd wydając wyrok”, co w przypadku orzeczenia reformatoryjnego, sprowadza się do zachowania i przedstawienia wszelkich reguł określonych w przywołanej już zasadzie swobodnej oceny dowodów.

Zasadniczo zmieniając ustalenia faktyczne w zakresie zamiaru z jakim działał I.S., Sąd Apelacyjny powyższe wymagania naruszył i to w stopniu rażącym, powodującym konieczność uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., w powiązaniu z przepisami art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., podniesione zostały w punkcie pierwszym kasacji. Wprawdzie skarżący bardziej wiązał je z nienależytym odniesieniem się przez Sąd odwoławczy do apelacji wniesionej przez obrońcę (postulującego przyjęcie kwalifikacji z art. 155 k.k.), ale wprost też wskazywał na bezpodstawne przypisanie oskarżonemu działania z zamiarem bezpośrednim, wykazując w tym zakresie naruszenie art. 7 k.p.k.

Wobec uchylenia zaskarżonego wyroku nie można w tym miejscu prowadzić szerszej analizy zasadności stanowiska obrońcy o działaniu oskarżonego wyczerpującym znamiona art. 155 k.k., skoro będzie to przedmiotem ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny. Można jedynie wskazać, że – wbrew twierdzeniom skarżącego – zagadnienie to nie zostało pominięte ani zlekceważone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie w tej zatem płaszczyźnie Sąd Najwyższy podzielił zarzut kasacyjny. Był on zasadny w odniesieniu do tego, że bez

wnikliwej analizy wszystkich dowodów Sąd *ad quem* przypisał oskarżonemu działanie z zamiarem bezpośrednim zabójstwa J.S..

Sąd odwoławczy w pełni zaakceptował dokonane przez Sąd *a quo* ustalenia faktyczne dotyczące strony przedmiotowej przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Nadto wprost podzielił ocenę tego Sądu, niejednokrotnie to powtarzając, że na walor wiarygodności zasługują pierwsze wyjaśnienia I.S., złożone w dniu 24 października 2014r. (k.75-80). Sąd *ad quem* zacytował też fragment tych wyjaśnień dotyczący przebiegu krytycznej fazy zdarzenia (str.11), który dał mu zasadniczą podstawę do kategorycznego wnioskowania o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim. Jednakże Sąd w ogóle pominął te części tych właśnie wyjaśnień, w których I.S. przedstawiał motywy swojego zachowania, kategorycznie twierdząc, że nie chciał żony zabić, że chciał ją „tylko nastraszyć”, że „nie mierzył w nic”, że „chciał ją tylko postraszyć”.

Sąd pierwszej instancji pierwszym wyjaśnieniom oskarżonego przyznał w całości walor wiarygodności, również w części dotyczącej tego elementu strony podmiotowej, przedstawiając szereg argumentów uzasadniających taką ocenę (str.23). Wniosek ten wyprowadził także w uwzględnieniu uzupełniającej opinii biegłej psycholog M. S., złożonej na rozprawie, która przez pryzmat swojej wiedzy dokonywała analizy stanu psychiki oskarżony w czasie składania tych pierwszych wyjaśnień (k.272-273 akt oraz str.29 uzasadnienia SO). Te oceny i wnioski niewątpliwie korespondowały z ustaleniem Sądu *a quo*, że już po przyniesieniu broni przez oskarżonego i skierowaniu jej w stronę pokrzywdzonej, ta „się zdenerwowała i doszło do kolejnej kłótni pomiędzy małżonkami; przestraszona kobieta ubliżała I. S., a następnie się skuliła i krzyknęła do męża «no strzelaj !»; I.S. oddał jeden strzał w kierunku żony” (str.6).

Sąd odwoławczy, zmieniając ustalenia dotyczące rodzaju zamiaru z jakim oskarżony oddał strzał, całkowicie pominął wskazywane fragmenty pierwszych wyjaśnień oskarżonego, choć deklarował prawidłową ocenę tego środka dowodowego przez Sąd *a quo*. Nie odniósł się również do argumentacji nawiązującej do uzupełniającej opinii biegłej psycholog odnoszącej się do pierwszych wyjaśnień, a poprzestał na tych jej stwierdzeniach, które dotyczyły manipulacyjnych cech osobowości oskarżonego (str.19). Nie zakwestionował też

ustalenia o tym, że przed oddaniem strzału doszło do kłótni pomiędzy małżonkami, podczas której pokrzywdzona „ubliżała oskarżonemu” i wypowiedziała słowa „no strzelaj” (str.17).

Bez dokonania krytycznej analizy sposobu rozumowania Sądu *a quo*, kategorycznie jednak przyjął, że oskarżony „idąc do piwnicy po broń, powziął zamiar jej użycia; nie był to z pewnością zamiar postraszenia żony, skoro tego nie uczynił ani przez okazanie pistoletu żonie, ani przez oddanie strzału w górę, w podłogę lub w bok; stojąc twarzą w twarz z pokrzywdzoną oddał w jej kierunku strzał z bardzo bliskiej odległości” (str.18). Z zacytowanego fragmentu uzasadnienia można wnosić, że Sąd odwoławczy ustalił, iż zamiar bezpośredni zabójstwa swojej żony oskarżony powziął już w momencie pójścia do piwnicy po broń. Konstatację taką wspiera odwołanie się Sądu do przedstawianych przez najbliższą rodzinę J.S. zeznań o groźbach kierowanych uprzednio wobec niej, które *tempore criminis* postanowił zrealizować.

Niestety wprost własnego ustalenia o momencie podjęcia bezpośredniego zamiaru zabójstwa swojej żony Sąd *ad quem* nie przedstawił. Jeśliby przyjąć, że momentem tym było już pójście po broń, to niewątpliwie rozważenia i bliższej analizy wymagałaby emocjonalna i dynamiczna sytuacja bezpośrednio poprzedzająca oddanie strzału – kłótnia, ubliżanie, słowa „no strzelaj” – wszak realizacja zamiaru zabójstwa po przyniesieniu pistoletu mogłaby nastąpić natychmiast. Jeśliby natomiast przyjąć, że zamiar bezpośredni powstał w następstwie tej sytuacji, to negacja zamiaru nagłego (*dolus repentinus*) byłaby ułomna, a i siła argumentacji odwołującej się do uprzednich groźb, także traciłaby na znaczeniu. Warto zauważyć, że owe groźby w polu widzenia miał również Sąd pierwszej instancji (str.5 i 33).

W każdym razie, bez jednoznacznego ustalenia w tym zakresie i przedstawienia przekonującej argumentacji, nie można zaakceptować prawidłowości ostatecznego wniosku Sądu Apelacyjnego o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim.

Nadto nie można również zaakceptować arbitralnego stwierdzenia Sądu *ad quem*, że oddanie tylko jednego strzału oraz natychmiastowe wzywanie przez oskarżonego pogotowia, nie mają „żadnego znaczenia” dla określenia zamiaru

działania oskarżonego. Kwitując te okoliczności jednym zdaniem, Sąd odwołał się wyłącznie do uprzednich gróźb kierowanych wobec pokrzywdzonej (str.17), co w kontekście powyższych rozważań nie może być wystarczające. Sąd pierwszej instancji szczegółowo rozważał zachowanie oskarżonego bezpośrednio po oddaniu strzału – sprawdzanie stanu pokrzywdzonej i ewidentnie emocjonalne wzywanie pogotowia ratunkowego, uznając te okoliczności za istotnie przemawiające za zasadnością przypisania zamiaru ewentualnego (str.34). Zakwestionowanie tej argumentacji stwierdzeniem, że nie mają one „żadnego znaczenia”, z pewnością wystarczające nie było. Podobnie ocenić trzeba i tę konstatację Sądu odwoławczego, że „ostatnie konflikty pomiędzy małżonkami dotyczyły m.in. wyjazdu pokrzywdzonej za granicę bez oskarżonego, na co ten się nie godził”. I w tym przypadku enigmatyczność tego stanowiska nie uwzględnia ustaleń dotyczących przebiegu dnia poprzedzającego zdarzenie, a więc wspólnego zakupu samochodu, jego „świętowania”, zakończonego obrażeniami odniesionymi przez oskarżonego, a ostatecznie pobytem obojga małżonków w izbie wytrzeźwień (str.3 uzasadnienia SO).

Sąd *ad quem* zmienił wyrok Sądu *a quo* w uwzględnieniu apelacji prokuratora – apelacji niewątpliwie rzetelnej i rzeczowej, posługującej się konkretnymi argumentami. O ile jednak strona procesu może się posługiwać subiektywnym punktem widzenia, eksponując wszelkie dowody i okoliczności przemawiające za trafnością jej stanowiska, to sąd odwoławczy, nawet jeśli je podzieli, nie może już zrezygnować z analizy i oceny także tych wynikających z materiału dowodowego uwarunkowań, które stoją doń w opozycji. Taka właśnie sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, co też dostrzegł autor kasacji, wykazując rażące pominięcia przez Sąd odwoławczy istotnych elementów materiału dowodowego, przemawiających przeciwko ustaleniu, że I.S. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa swojej żony J.S.

Drugi zarzut kasacji, rażącego naruszenia prawa materialnego – art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 9 § 1 k.k. – zasadny nie był. Skarżący nadmierną wagę przywiązywał do samych sformułowań używanych w uzasadnieniu Sądu *ad quem*. To, że nie posługiwano się w nim terminami „chciał popełnić przestępstwo” czy „chciał spowodować skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej”, wcale przecież nie

znaczy, że takiego ustalenia nie dokonał. W języku prawniczym, choć nie prawnym, zwrot „działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia”, jakim posłużył się Sąd Apelacyjny w części dyspozytywnej wyroku i który wielokrotnie powtarzał w uzasadnieniu, jest synonimiczny w stosunku do zwrotu „chciał pozbawić życia”. Nie budzi też wątpliwości, że zwrot dotyczący „świadomości konieczności spowodowania skutku”, także wyraża zamiar bezpośredni – chęć spowodowania tego skutku. Skoro Sąd Apelacyjny przyjął, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J.S., to nie naruszył wskazanych w tym zarzucie przepisów prawa materialnego.

W ramach tego zarzutu obrońca zresztą pomieścił w istocie argumentację dotyczącą bezpodstawności przyjęcia zamiaru bezpośredniego, a więc bardziej wspierającą zarzut pierwszy. Nie wymaga ona szerszego odniesienia, poza kwestią dotyczącą stanu nietrzeźwości oskarżonego *tempore criminis*. Wywód obrońcy, że okoliczność ta może mieć istotne znaczenie dla ustalenia zamiaru konkretnego działania sprawcy, nie był przekonujący. Co do zasady przesądza o tym treść art. 31 § 3 k.k., który znosi wyłączenie czy ograniczenie poczytalności przewidziane w paragrafach go poprzedzających. Reguła ta niewątpliwie zbliża odpowiedzialność karną sprawcy nietrzeźwego do odpowiedzialności obiektywnej, ale wynika to z konieczności kryminalnopolitycznych, związanych z zasadą ochrony społecznej (por. szerzej: np. J. Giezek, Komentarz do art. 31 Kodeksu karnego, Lex/el, tezy 16 i 17).

Uwzględnienie pierwszego zarzutu kasacji obrońcy I.S. implikowało uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, co z mocy prawa obejmuje także potrzebę ponownego orzeczenia kary łącznej, dotyczącej przypisanych oskarżonemu czynów pozostających poza granicami kasacji. W toku powtórnego postępowania odwoławczego konieczne będzie ponowne rozpoznanie wniesionych w sprawie apelacji, rzecz jasna, z uwzględnieniem powyższych rozważań i uniknięciem uchybień, które stały się powodem wydania niniejszego wyroku kasatoryjnego.

